



SZYMON MATUSIAK

LECH

CZY

ŁECH?

Projekt okładki: Juliusz Susak

Ilustracje w tekście: Juliusz Susak

Copyright © 2019 by Wydawnictwo Armoryka

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-714-5

Szymon Matusiak

LECH
CZY
LĘCH?

Armoryka
Sandomierz

Projekt okładki: Juliusz Susak

Ilustracje w tekście: Juliusz Susak

Copyright © 2019 by Wydawnictwo Armoryka

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-649-0

LECH CZY LĘCH?

NAPISAŁ

SZYMON MATUSIAK.



KRAKÓW.

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.

1904.

Osobne odbicie z »Ludu« Roczniaka X.



LECH CZY LĘCH?

Napisał

Szymon Matusiak.

Jak Piastowie łączą się z Popielami, poprzednikami swymi na tronie polskim, wskazaliśmy już na tem miejscu w artykule »O Piaście«¹⁾.

Popiel, podobnie jak Piast, nie jest bynajmniej zmyśleniem. Takie nie nazwisko, lecz imię, istniało niegdyś rzeczywiście, jak tego dowodzą nie tylko liczne nazwiska rodowodziśdzeń istniejące (szlacheckie i nieszlacheckie), ale i liczne nazwy miejscowości, od tego imienia pochodzące, jak P'opielowo w Poznańskim, Popielewiczé na Litwie, Popiele w Galicyi; na Szląsku Popielów Stary i Nowy, na Morawach Popelov i Popelin, u dawnych Połabian w hano-werskiem Popelowo.

Każdego z Piastów umieją kronikarze nazwać po imieniu, przy Popielach zaś uciekają się do liczb: Popiel I, Popiel II, Popiel III. Ponieważ w onych odległych czasach nie znano u nas takiego sposobu nazywania monarchów (dowodem przed-historyczni Piastowie), a nawet w historycznych już czasach nie mamy nigdy bezpośrednio po sobie ani Mieczysławów, ani Bolesławów, ani Kazimierzów: znaczy to więc, że dzieje zapamiętały z rodziny Popielów tylko tego, który, jak Piast, dał nazwę dynastyi.

Przed Popielami zaś panują u nas podług kronikarzy Lechowie.

¹⁾ Zob. Lud 1902. T. VIII. 394.

Imię Lech lub zdrobniałe Leszko, Leszek nie jest także zmyśleniem. Pochodzi ono od używanego jeszcze podziśdzień w wielu rodzinach imienia Lesław, które w skróceniu brzmi także Lestko, Leścik, a powstało z Lestsław, to znowu z Leścisław, podobnie jak Czesław z Czestsław, a to z Cześcisław. Jak zaś Czech z Czesław; Stach, Staszko, Staszek ze Stanisław; Miech, Mieszko, Mieszek z Mieczyśław; Święch ze Świętosław: tak Lech, Leszko, Leszek uformowało się z Lesław. Całe mnóstwo naszych Lechów współczesnych (nazwisk rodowych) jest właśnie tego pochodzenia. Tego samego pochodzenia jest także imię Leszka, syna Ziemowita, a wnuka Piastowego, gdyż rękopisy Galla zowią go to Lestik, to Lestko; Lestkiem chrzci Krzywousty syna swego;¹⁾ Lestkami byli niezawodnie tak Leszek (†1186), syn Bolesława Kędzierzawego, jak Leszek Biały (†1227) i Leszek Czarny (†1288), gdyż formacja Olech z Aleksander, a z tego skrócenie Leszek jest dziełem późniejszych czasów i Aleksandrów wśród Piastów do XIV w. niema.

Imię Lech, Leszko, Leszek nie jest więc zmyśleniem, ale czy jakiś Lech był naprawdę praojcem naszego narodu i czy my kiedyś rzeczywiście nazywaliśmy się skutkiem tego Lechami albo Lechitami, jak to chcą kronikarze nasi, to znowu inne pytanie. Chcąc na to odpowiedzieć, zbadajmy najpierw, skąd kronikarze nasi przyszli do Lecha i Lechitów.

I.

Gallus (początek w. XII) nie mówi nic o Lechu, ani o Lechitach, z czego nie wynika bynajmniej, że o tych rzeczach nie wiedział, gdyż można coś wiedzieć, a przecież o tem nie mówić, jeżeli się nie widzi potrzeby. Gallus zresztą wyraźnie zaznacza, że musi być powściągliwy w słowie, bo jego zamiarem pisać o Bolesławie Krzywoustym, więc z rzeczy dawniejszych i ubocznych może wspomnieć tylko o tem, co najniezbędniejsze. O Lechitach, przez co rozumie Polaków, mówi pierwszy dopiero Mistrz Wincenty t. z. Kadłubek (początek w. XIII), ale od Lecha nas nie wywodzi, choć niezawodnie ma to na myśli, gdyż pisze bezpośrednio o dwu Leszkach i imię

¹⁾ Balzer Genealogia Piastów. 143.





to doskonale rozumie, przedstawiając ich jako ludzi przebiegłych i podstępnych, a imię to, jak wiadomo, pozostaje w etymologicznym związku z używanym podziśdzień wyrazem *łściwy*, to znaczy przebiegły, podstępny. Skoro wie, że Lech, Leszek, Lestek to imię, a nawet, co już zbytek, imię to rozumie, toć oczywiście wie, że Lechitami dlatego się nazywamy, że pochodzimy od Lecha, inaczej nie byłby on kronikarzem średniowiecznym, nie byłby Kadłubkiem, który Kraka i Kraków z całą pewnością siebie wywodzi od Gracchów. Taksamo ma się rzecz ze starszą kroniką szląską z końca w. XIII, której autor czerpał prawie wyłącznie z Kadłubka¹⁾. Tutaj czytamy, że Polacy dlatego nazwani są Lechami, że wojowali więcej podstępem, aniżeli orężem. O Lechu jako praojcu narodu mówią wyraźnie dopiero Kronika Wielkopolska (z drugiej połowy XIV w.) i Kronika książąt polskich (z końca w. XIV). Autor tej ostatniej podaje przytem bardzo ważną dla nas wiadomość, tę mianowicie, że o braciach Lechu i Czechu dowiedział się z pewnej kroniki czeskiej²⁾. Prof. Małecki wykazał³⁾, że tą Kroniką czeską była Kronika Pulkawy, a dla niego źródłem był Dalimil (1314), ściślej i ostrożniej mówiąc, te kronikarskie zapiski czeskie, z których czerpał wiadomości o Lechu i Czechu tak Dalimil, jak i inni Czesi (których pisma zaginęły), a z nich kronikarze polscy, od Dalimila wcześniejsi. Bądźco bądź, mamy niezawodne wskazówki, że kronikarze nasi dowiedzieli się o Lechu i Lechitach ze źródeł czeskich, a takim źródłem czeskiem, o tem mówiącem, z zachowanych najstarszym, jest Kronika Dalimila. Dotyczący ustęp z tej kroniki rymowanej mówi o pochodzeniu narodu czeskiego i brzmi, jak następuje:

V srbském jazyku jest země,
 Jiež to Charvaty jest jmě;
 V tej zemi bieše Lech,
 Jemužto jmě bieše Čech.

Kronika Dalimila pochodzi z początku XIV w., ale wiadomość podana w tym ustępie, sięga wieku X., jak tego dowodzą z całą pewnością wyobrażenia geograficzne, z nią się wiążące; o tem wie każdy, ktokolwiek miał w ręku z tego

¹⁾ Potkański. Lachowie. 28.

²⁾ Mon. Pol. Hist. II. 430. Potkański l. c. 27.

³⁾ Lechici. 61.

czasu choćby tylko dzieło Konstantyna Porfirogenety O zarządzie państwa¹⁾. Według tego pisarza południowi Chrobatowie i Serbowie, już wtedy chrześciance, pochodzą od północnych, niechrześczonej jeszcze Chrobatów i Serbów. Chrobatowie północni mieszkają »z tamtej strony Turki« tj. Węgier na Podkarpaciu i sąsiadują na zachodzie z północnymi Serbami, którzy »graniczą z Frankami« tj. Niemcami²⁾. Nie trzeba wszakże mniemać, żeby Serbowie lub Chrobatowie stanowili jakąś jednolitą narodową lub państwową całość. Są to nazwania dawne, ogólne, prawie jak nazwa Słowianin, dla tego pojawiające się tak w północnej, jak i południowej Słowiańszczyźnie. Wiemy na podstawie innych źródeł z całą pewnością, że pod nazwą Chrobatów i Serbów północnych kryje się mnóstwo różnych większych i mniejszych ludów i ich odłamów znanych, jak np. Łużycanie, Słężanie lub Wiślanie, oddawna, bo już od IX w. pod swemi własnymi, osobnemi nazwiskami.

Potem objaśnieniu przytoczony ustęp z Dalimila będzie już zrozumiały. Dalimil powiada, że »tam, kędy serbskim czyli słowiańskim mówią językiem, jest ziemia, której Chrobacya jest imię; w tej to ziemi żył Lech, któremu na imię było Czech«. Wynika z tej notatki, że w podkarpackiej Chrobacyi, która, jak już zaznaczyliśmy, jest nazwą ogólną, siedzieli Lechowie i z tej to krainy przybył Lech tj. Lechita imieniem Czech tj. Czesław i stał się praojcem narodu czeskiego. Taką to starodawną wiadomość mieli Czesi o swem pochodzeniu, wiadomość, którą następnie użytkowali kronikarze polscy, i tak tę wiadomość rozumiano od czasów najdawniejszych aż do początków XIX wieku. Wtedy to dopiero znaleźli się fantaści, którzy tej wiadomości inne zupełnie nadali znaczenie. Oto z Dalimilowego Lecha zrobili Lecha tj. imię pospolite w znaczeniu rycerz, szlachcic. A więc z Chrobacyi przybył szlachcic Czech — i kwita: o Lechach niema tu co mówić. Poparli jeszcze rzecz »lechami i władykami« z Rękopisu króloworskiego, który sami sfabrykowali i zdawało się, że prawda pogrzebana na wieki. Ale prawda ma to do siebie, że wychodzi na wierzch; więc też swoim obyczajem wyszła na

¹⁾ O praojcu Czechu rozpowiada zresztą już Kosmas, a więc i inne źródła wykazują, że wiadomość ta sięga tych czasów.

²⁾ Mon. Pol. Hist. I. 23, 24, 26, 29, 30.

wierzch i teraz. Wykazano nareszcie, że Rękopis królowski jest fałszerstwem, a w lecha rycerza, czy szlachcica może dzisiaj wierzyć tylko ktoś bardzo naiwny, tylko ktoś taki, co nie wie, że w językach słowiańskich takiego imienia pospolitego (cóż dopiero w tem znaczeniu!) nigdy nie było i niema. Nie pozostaje tedy nic innego, jak wrócić do dawnych Lechów.

— Jak chcesz, to wróć — powiedzą na to najnowsi hyperkrytycy historyczni -- ale ci się to na nic nie przyda, bo oprócz kronikarzy czeskich i naszych, którzy idą za tamtymi, nikt nas nie nazywał Lechami i nie ma żadnego dowodu, że byśmy sami nadawali sobie to nazwisko, a jeżeli tak, to Lechy te są jakimś kronikarskiem zmyśleniem, bez wszelkiej historycznej podstawy, a więc i bez wszelkiego znaczenia dla historyi!

Otóż rzeczywiście faktem jest, że ani my sami nie nazywaliśmy się Lechami, ani nikt z sąsiadów prócz Czechów tak nas nie nazywał, ale mimo to w wiadomości, podanej przez Dalimila, kryje się wielka i doniosła dla nas prawda dziejowa. Nie wina tej prawdy, jeżeli kronikarze nasi nieumiejętnie po nią sięgali!

Kronikarze nasi wyobrażali sobie, że jeżeli w czeszczyźnie jest Lech, to i po polsku będzie Lech, skoro wyrazy czeskie, jak kuna, kulka, odryvek, kvas, odstavka i t. d. brzmią po polsku taksamo. W tym wypadku mogli się łudzić tem bardziej, że Lech, Lešek, Lestek, Leslav, uformowane z Lestislav (= pol. Leścisław) brzmi po czesku i po polsku jednakowo. A przecież prawdziwe jest, jakkolwiek nieco rubaszne słowo, że nie każdemu psu Kruczek.

Polskie wyrazy: pięć, dziewięć, dziesięć, włos, głos nie będą po czesku brzmiały taksamo, lecz: pět, devět, deset, vlas, hlas i odwrotnie nikt nie powie po polsku: pět, devět, deset, vlas, hlas, lecz pięć, dziewięć, dziesięć, włos, głos. Tak samo ma się rzecz z imionami. Po czesku jest Vladislav, Vladimír, Vilem, a po polsku Włodzisław, Włodzimierz, Wilhelm; po rusku mamy Swiatopołk, Swiatosław, a po polsku brzmiały te imiona Świątosław, Świętopołk. Jednem słowem: Dalimilowy Lech może brzmieć po polsku niekoniecznie Lech, gdyż zamiast czeskiego e możemy mieć w polskim języku także ę, jak nas pouczają wyrazy: pět, devět, deset i t. d. po polsku pięć,

Źródłem takim jest najpierw dzieło cesarza bizantyjskiego Konstantyna Porfirogennety (905—959) o Zarządzie państwa.

Podług Nestora mamy w IX wieku nad środkowym i górnym Dniestrem takie ludy: Po stronie zachodniej Dniepru od Kijowa wzdłuż Prypeci ku dolnemu Horyniowi siedzą DREWLANIE; pomiędzy Prypecią a Berezyną ku Kijowowi POLANIE; pomiędzy Berezyną a Górnym Dnieprem ku Choropcowi KRYWICZANIE ze stolicą Smoleńskiem. Po wschodniej zaś stronie Dniepru w sąsiedztwie Krywiczán między górnym Dnieprem a rzeką Sożą, ku źródłom Desny i dalej w stronę Możajska mieszkają Radymiczanie, którzy gdzieś w okolicach Kaługi i Tuły stykają się z pobratymczymi Wiatycznami. Siedziby tych ostatnich rozciągają się aż do Oki, potem ponad nią przez Wołgę ku Wiatce, która niezawodnie od nich wzięła imię. Od Dniepru poniżej Soży przez Desnę ku źródłom Oki i Wiatycznom mieszkają SIEWIERZANIE.

Nad górnym Dnieprem aż do jego wierzchowin mamy tedy na wskazanych wyżej miejscach od strony wschodniej Radymiczán, od zachodniej Krywiczán.

Wszystkie te ludy stały się z czasem daniakami skandy-nawskich Warego-Rusów; Krywiczanie już 859 r., a Radymiczanie, podobnie jak Siewierzanie, Polanie i DREWLANIE r. 884¹⁾.

Otóż u Konstantyna Porfirogennety, żyjącego, jak już wyżej zaznaczono, od 905 do 959 r. czytamy o ludach mieszkających u wierzchowin Dnieprowych, co następuje: »Słowianie zaś, onych (Rusów) daniacy, którzy się zowią Krywiczanie i Λευζυγγοι i reszta Słowian na górach swoich ścinają zimową porą te czółna i sporządziwszy je, wpuszczają do poblizkich jezior w porze folgującej, kiedy lód staje. A gdy je potem spuszcza na rzekę Dniepr, wtedy i sami ztamtąd tąż rzeką jadą do Kijowa i wyciągają czółna na wystawę i sprzedają je Rusom«²⁾.

Zupełnie na pewno wiemy, że w tym czasie u wierzchowin Dnieprowych mamy Krywiczán i Radymiczán. Krywiczán mamy i u Porfirogennety, ale zamiast Radymiczán są u niego

¹⁾ Mon. Pol. Hist. I. 564, 564, 568.

²⁾ Mon. Pol. Hist. I. 16.

jacyś *Λεζζαβήτοι*, czyżby Radymiczanie opuścili swe siedziby, a miejsce ich zajęli nowi przybysze z owym nazwiskiem? Nie. Radymiczanie i za Konstantyna są na swoim miejscu. Kiedy Konstantyn jest dzieckiem, bo r. 907 bierze ich Oleg na wyprawę do Carogrodu, a kiedy umierał, burzą się i ulegają przemocy Włodzimierza W. roku 984., oczywiście na temsamem miejscu, bo o tem, żeby zmienili siedziby, nie wiemy znikąd nic, a zresztą w IX. wieku o zmianie siedzib tak wielkiego ludu, oddawna tu osiadłego, ani nawet pomyśleć nie można.

Więc ci *Λεζζαβήτοι* są może tylko jakąś pomyłką, może przekręceniem jakiego innego nazwiska? Nie! Porfirogenneta umie po słowiańsku, więc o przekręcenie nazwy słowiańskiej nie można go posądzać, mówi zresztą i na innym miejscu o nich i taksamo ich nazywa. Na tem drugim miejscu czytamy: »Półwysep Jobaertim graniczy z dan nic z em i ziemiami Rusi (Warego-Rusów): z Ultinami i Drewlanami i *Λεζζαβήτοι* i innymi Słowiany«¹⁾. Różnica więc tylko co do pisowni, nie co do rzeczy.

Nie jest zresztą cesarz Konstantyn jedynym pisarzem, który w tych stronach zna taki lud, bo u Geografa bawarskiego, żyjącego między 866 a 890, a więc starszego od Porfirogennety, znajdujemy między ludami słowiańskimi na Rusi lud, który się nazywa *Lendizi*, lud wielki, bo według niego posiadający 98 miast (*Lendizi habent civitates XCVIII*)²⁾.

Nie jest to więc ani pomyłka żadna, ani zmyślenie, a co to jest, prawie mówić nie trzeba, bo rzecz sama mówi za siebie.

Jak wojewodzie, syn wojewody; podczaszyc, syn podczaszego; Raclawic, syn Raclawa; Kmicic, syn Kmity; Bogumiłowic, syn Bogumiła; Radymicz (zamiast polskiego *c* mamy w takich formacyach po rusku *cz*), syn Radyma; Wiatycz, syn Wiatki; Lutic (po połabsku i w prastarej polszczyźnie, w dzisiejszej polszczyźnie byłoby Lucic, jak jest Kmicic nie Kmitic), syn Luta (Lutosława), a Raclawice, Bogumiłowice, Radymicze, Wiatycze, Lutice³⁾, to synowie, potomkowie, drużyna tamtych: tak Lędzic w starożytnej formie *Lędic*, to syn, potomek Lęda (Lędziesława), a Lędzice, w starożytnej formie *Lędice* to synowie, potomkowie, drużyna Lęda.

¹⁾ Mon. Pol. Hist. I. 42.

²⁾ Mon. Pol. Hist. I. 11. Szafarzyk-Bońkowski II. 186.

³⁾ Forma Lutycy jest zepsuta.